Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 168. — ROK XLII.

PIĄTEK 21 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Francja uzyskała swobodę zbrojeń morskich.

Premjer Laval o polityce zagranicznej Francji.

Paryż, 20. 5. (PAT.) Po zakończeniu obrad komisji spraw zagranicznych w kuluarach Izby Deput. informowano, że premjer Laval zwrócił przedewszystkiem uwagę komisji na to, iż pakt francusko-sowiecki jest instrumentem dyplomatycznym nie skierowanym przeciwko jakiemukolwiek państwu i zawarty został w nadziei, że będzie punktem wyjścia dla paktu szerszego. Premjer zapewnił komisję, że w sprawie konfliktu włosko-abisyjskiego Francja uczyni wszystkie wysiłki wobec dwóch państw zainteresowanych by doprowadzić do uspokojenia na wypadek, gdyby konflikt miał się zaostrzyć. Premjer wskazał, że układy rzymskie nie zawierają żadnych tajnych zobowiązań, **pozostawiając Włochom w sensie politycznym wolną rękę w Abisynji.**

Wreszcie, **o ile chodzi o układ morski angielsko-niemiecki**, kierownik francuskiej polityki zagranicznej zapewnił komisję, że w **memorandum, wystosowanem przed dwoma dniami na ręce rządu brytyjskiego, oświadcza Francja, iż odzyskuje pełną swobodę działania w kwestji budowy jednostek morskich, jak również przypomina, że traktat waszyngtoński już został wypowiedziany przez Japonję, przez co stał się nieistniejącym.**

Eden udzieli Lavalowi wyjaśnień.

Londyn, 20. 6. (PAT). Agencja Reutera **donosi: Oprócz spraw morskich ma być omówiony całokształt sytuacji europejskiej pomiędzy Lavalem i Edenem.** Min. Eden zabawi w Paryżu 2 do 3 dni. **Wyjaśni on Lavalowi układ morski anglo-niemiecki i będzie starał się usunąć wrogie nastawienie Francji względem tego układu. Jednym z głównych tematów rozmów Edena z Lavalem będzie sprawa Locarna lotniczego.** Spodziewają się tu, że po wizycie Edena w Paryżu nastąpi przyjazd francuskich ekspertów morskich do Londynu.

Morskie zbrojenia Niemiec zagrażają Danii.

Kopenhaga, 20. 6. (PAT). Prasa duńska daje wyraz zaniepokojeniu z powodu niezaprzeczalnej przewagi niemieckich sił morskich na Bałtyku, jaką Niemcy zdołały uzyskać przez układ londyński.

„Dagens Nyheter" pisze, że jeżeli Danja nie chce dopuścić do tego, ażeby w razie wojny obce mocarstwo wtargnęło na jej terytorjum, to winna stworzyć odpowiednią siłę na morzu, ażeby móc stawić skuteczny opór na Bałtyku.

Ribbentrop u Baldwina.

Londyn 20 czerwca (PAT). **Von Ribbentrop odbył półgodzinną rozmowę z premjerem Baldwinem na Downig Street. Wkrótce potem min. Eden odwiedził premjera Baldwina.**

PO ROZMOWACH Z ANGLJĄ—ROZMOWY Z FRANCJĄ.

Londyn 20 czerwca (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, **że Ribbentrop zamierza udać się za dwa lub trzy tygodnie do Paryża, celem celem omówienia spraw morskich francusko-niemieckich.**

Wstęp do ogólnego traktatu morskiego.

Londyn, 20 czerwca (PAT). Premjer Baldwin oświadczył w Izbie Gmin, że układ morski anglo-niemiecki będzie punktem wyjścia do rokowań w sprawie ewentualnego ogólnego traktatu morskiego.

Stosunek układu do traktatu wersal.

Londyn, 20. 6. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, premjer Baldwin oświadczył, że układ brytyjsko—niemiecki nie ogranicza tematu dyskusji, której celem jest zawarcie ogólnego porozumienia morskiego. Na zapytanie, **czy układ brytyjsko-niemiecki nie jest bezpośrednio sprzeczny z traktatem wersalskm i czy nie trzeba będzie poddać rewizji umowy francusko - włosko - brytyjskiej z dnia 3 lutego Baldwin odrzeczył udzielenie odpowiedzi.**

Co sądzą w Japonji o układzie angielsko - niemieckim?

Tokjo, 20. 6. (PAT). Morski układ anglo-niemiecki jest tematem rozmów w tutejszych kołach morskich. „Niczi-Niczi" podejrzewa, **że Wielka Brytanja zamierza uczynić układ z Niemcami wzorem powszechnego ograniczenia zbrojeń morskich,** pragnąc pozyskać współudział Stanów Zjednoczonych, które trzymają się formuły ograniczenia zbrojeń według kategoryj. Dziennik zaznacza, że istnieje silna opozycja ze strony innych państw przeciwko tej formule i że zachodzi obawa, iż Francja może sprowokować Niemcy do współzawodnictwa na morzu.

Wyniki zawodów ligowych.

Warszawianka — Wisła 3:3 (2:3)

Pierwszą bramkę zdobyła Wisła już w pierwszej minucie, raczej przypadkowo ze strzału **Kopecia.** W 18 minucie podwyższył do 2:0 ze spalonego **Artur.** Przy stanie 2:0 Warszawianka wyrównuje ze strzałów **Piricha. Artur** tuż przed przerwą ustala 3:2. — W pierwszej połowie przeważała Wisła. Po przerwie więcej z gry mają goście i wyrównują przez **Święckiego** w 9 min. Sędzia **Seidner** słaby. W Warszawiance wystąpił nowy atak w składzie **Knioła, Smoczek i Święcki.**

GARBARNIA — WARTA 2:1.

Zasłużona wygrana Garbarni, która miała przez cały czas przewagę. Bramki zdobyli **Riesner i Chachlowski** w 38 i 49 minucie. Honorową bramkę dla Warty zdobył **Kryśkiewicz** z winy Koszowskiego. Mecz rozegrano na boisku Wisły bezpośrednio po spotkaniu Warszawianka — Wisła. Sędzia p. Romanowski słaby. Widzów ponad 3 tysiące.

Zarzuty korupcji w min. handlu St. Zjedn.

Waszyngton, 20. 6. (PAT). Były podsekretarz stanu do spraw handlu Ewing Mitchell, usunięty przez Roosevelta w ubiegłą sobotę, złożył wczoraj zeznania w komisji senatu w sprawie korupcji w min. handlu. Mitchell zeznał, że **rząd Roosevelta dał 1720 tysięcy dolarów subsydjum linjom okrętowym amerykańskim.** W zamian za to subsydjum linje miały wycofać z użytku parowiec „Lewiathan". Mitchell twierdził, że wprawdzie nie ma na to dowodów, ale jego zdaniem, zaangażowany w tej tranzakcji jest syn Roosevelta i niejaki Vincent Pastor. Mitchell domagał się, aby w tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Fantastyczne pogłoski o pakcie przeciwsowieckim z udziałem Polski.

INTERPELACJA W IZBIE GMIN.

Londyn. 20. 6. (PAT.) Agencja Reutera donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin jeden z posłów zwrócił się do ministra spraw zagranicznych o wyjaśnienie w sprawie projektowanego rzekomo paktu antysowieckiego, **jaki ma być podobno zawarty między Niemcami, Polska, Austrją, Węgrami, Bułgarją i Jugosławją. Sir Samuel Hoare odpowiedział, że nic nie wie o tego rodzaju projekcie i niema powodów przypuszczać, aby rzeczywiście był wysuwany.**

Demonstracja zrozpaczonych robotników polskich we Francji.

Paryż, 20. 6. (PAT. **Podczas utarczki policji z robotnikami, którzy wdarli się do konsulatu polskiego w Lille, dwóch bezrobotnych Polaków, zostało silnie poturbowanych.** Jednego z nich odwieziono do szpitala, drugiemu udzielono doraźnej pomocy na jednym ze skwerów miasta.

Agencja Havasa zapewnia, że stan poturbowanych nie jest groźny.

Olbrzymia Procesja Bożego Ciała w Berlinie.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELA RZĄDU, ODDZIAŁÓW WOJSKA, POLICJI ITD.

Berlin. 20. 6. (PAT). Przy olbrzymim udziale ludności katolickiej odbyła się dziś w Berlinie uroczysta procesja Bożego Ciała. **Nabożeństwo pontyfikalne odprawił w katedrze św. Jadwigi nuncjusz apostolski msgr. Orsenigo.** W procesji uczestniczyły, obok licznego zastępu duchowieństwa katolickiego, związki i organizacje katolickie ze sztandarami, oddziały wojska, policji i formacyj lotniczych. W pochodzie szli m. in. minister komunikacji Rzeszy von Etz-Ruebenbach oraz książę Meklemburgji.

Przygotowywane zamachy bezbożników.

Jak się dowiadujemy, w tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie centralnego komitetu młodzieży komunistycznej, na którem obok rezolucyj, nawołujących do wywołania przewrotu społecznego, zapadła również **uchwała niszczenia krzyży przydrożnych, figur i obrazów o treści religijnej.** — Akcja profanacyjna ma przejawiać się w szczególnie złośliwy sposób w okresie uroczystości Bożego Ciała. Postanowiono również kolportować pisemko p. n. „Błyski".

Nie wątplimy, że społeczeństwo katolickie wzmocni swą czujność i nie dopuści do projektowanych zamachów ze strony agentów międzynarodówki moskiewskiej. (KAP).

Połączenia kolejowe Wiedeń - Praga - Warszawa - Moskwa.

Wilno, 20. 6. (PAT.) Dnia 19 czerwca zakończyła prace konferencja kolejowa polsko-czesko-austrjacka. O g. 15.20 delegacje opuściły Wilno, udając się przez Warszawę do swych krajów. **Obrady konferencji dotyczyły ułatwień i udogodnień komunikacyjnych na Daleki Wschód.** W wyniku narad uchwalono wprowadzić bezpośrednią komunikację zapomocą bezpośrednich wagonów z Wiednia i Pragi do Warszawy, gdzie będą one miały połączenie z pociągiem pospiesznym, odchodzącym do Moskwy.

Nowy wiceprezydent Warszawy

Warszawa, 20. 6. (PAT.) P. min. spraw wewnętrznych powołał dr. Wacława Graba Łęckiego, wicedyrektora wydziału szpitalnictwa na stanowisko wiceprezydenta m. st. Warszawy.

Pogłoski o procesie przeciwko mordercom min. Pierackiego

Warszawa, 20. 6. Obiegają tu pogłoski, że **proces przeciwko mordercom ś. p. min. Pierackiego odbędzie się w połowie sierpnia.** Nazwiska morderców są już całkowicie ustalone. Główny morderca nie został ujęty i przebywa zagranicą.

Niewłaściwa demonstracja oficera abisyńskiego.

Londyn, 20 czerwca (PAT). Donoszą z Addis Abeby: Aresztowano tu abisyńskiego oficera-lotnika, który **zerwał chorągiewkę z samochodu poselstwa włoskiego oraz podarł płaszcz na żonie pierwszego sekretarza poselstwa włoskiego,** gdy ta znajdowała się w westibulu jednego z kinoteatrów.

Katastrofy autobusów.

Paryż, 20 czerwca (PAT) Na drodze do Fontainebleau w pobliżu Paryża samochód prywatny zderzył się z autokarem. **W katastrofie tej trzy osoby zginęły na miejscu, a** jedna została ranna. Kilku pasażerów **autokaru** zostało kontuzjowanych, z pośród których trzech odwieziono do szpitala.

Walencja (PAT) W pobliżu Sagemte wywrócił się autobus. **Trzech pasażerów zginęło na miejscu,** a 14 odniosło rany.

BANDYCI MANDŻURSCY OGRABILI MIASTO.

Mukden, 20. 6. (PAT). Z prowincji Hsingan donoszą, że **bandyci napadli na miasto Mengukalun, ograbili je i podpalili oraz uprowadzili ze sobą 60 mieszkańców.** Wiele osób padło w walkach, a wiele odniosło rany. — **Wojska japońskie ścigają napastników.**

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Piątek 21: Alojzego Gonz. w., Apolinarego i Rufina mm.
Wschód słońca 3.32; zachód 19.50.
Długość dnia 16 godzin i 18 min.
Najdłuższy dzień. (Przesilenie nocy z dniem).

Sobota 22: Paulina bisk., Albana m., Innocentego p.
Wschód słońca 3.33, zachód 19.51.
Długość dnia 16 godzin i 18 min.

WIELKIE WYCIECZKI W KRAKOWIE. Od czasu pogrzebu śp. Marsz. Piłsudskiego, Kraków jest celem gromadnych wycieczek z całej Polski, które podążają na Wawel, by uczcić pamięć Zmarłego, a następnie udają się na Sowiniec, gdzie pomagają przy sypaniu kopca im. marsz. Piłsudskego. Dzień w dzień przybywa do Krakowa 4—5 tysięcy osób. Nadzwyczaj liczny zjazd zanotowano w ub. święto. Oprócz kilkudziesięciu wycieczek z różnych stron kraju, przybyła również w liczbie około 500 osób delegacja ludności pogranicza, w strojach regjonalnych, delegacje K. O. P., Straży granicznej i inne. Zebrały się one w południe na placu Matejki skąd udały się na Sowiniec. Na czele tych delegacyj kroczyli dowódca K. O. P. gen. Kruszewski i dowódca Straży granicznej płk Gorzechowski.

Delegacje złożyły na Sowińcu urnę z napisem: „Ziema z granic Rzeczypospolitej Polskiej, złożona 20 czerwca 1935 r., przez Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczną i ludność pogranicza na kopcu Marsz.. Piłsudskiego pod Krakowem na Sowińcu.“

PRZESYŁKI DLA POWODZIAN NALEŻY OPŁACAĆ. W związku z rozporządzeniem Min. Komunikacji, wstrzymującem z dniem 15 bm. ważność ulgowych zaświadczeń kolejowych na przesyłki dla dotkniętych klęską powodzi — Wojew. Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi uprasza, by poszczególne Komitety P. O. P. dokonywały przesyłek za uprzednią opłatą tychże w gotówce, gdyż tylko takie przesyłki mogą być przyjmowane przez Wojewódzki Komitet P. O. P.

ARESZTOWANIE KUPCA KRAKOWSKIEGO. Władze śledcze wydały nakaz aresztowania Ludwika Aksmana, kupca, właściciela składu maszyn do pisania. Aresztowanie miało nastąpić spowodu niewywiązania się p. Aksmana z szeregu zobowiązań.

KRWAWA BÓJKA NA UL. DWORCOWEJ. W sobotę wieczór na ul. Dworcowej 60-letni Ludwik Lembas ze Śledziejowic uderzył dwukrotnie Wiktora Grodyńskiego z Woli Duchackiej kamieniem w głowę, raniąc go ciężko. Grodyńskiego lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł do szpitala. Lembas aresztowano.

ZOSTAWIŁA OTWARTE MIESZKANIE. Schlechter Pepa, ul. Meiselsa 2, zostawiła onegdaj otwarte drzwi od kuchni. Z lekkomyślności jej skorzystał nieznany złodziej, który zabrał kosz z garderobą, wartości około 300 zł. Pepa Schelchter, po bolesnej nauczce, będzie napewno pamiętała, że drzwi należy dobrze zamykać.

POŻAR W SKŁADZIE PAPIERU. W niedzielę w godzinach południowych wybuchł w suterenach domu przy ul. Dajwór 14 pożar bali odpadków papierowych, własność Wandy Skórczyńskiej. Wezwana straż pożarna musiała użyć aparatów tlenowych Gregera by dostać się poprzez kłęby dymu do ubikacyj, gdzie wybuchł pożar. Ugaszono go po godzinnej akcji. Przyczyna pożaru nieznana. Szkoda nieustalona.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Trafika pani generałowej“.
Sobota: „Sezamie otwórz się!“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Gwiazda Wawelu“; wieczorem: „Sezamie otwórz się!“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Tu rządzi humor“: (Tajemnica ekspressu Nr. 6).
APOLLO: „Zmiana serc“.
SZTUKA: „Człowiek jest grzeszny“.
UCIECHA: „Dla ciebie śpiewan“ (Jan Kiepura). Na estradzie: Leon Wyrwicz.
SŁONKO: „W obronie prawa“ i „Dziwny dom“.
BAGATELA: „Uwielbiana“. Na scenie rewja pt.: „Godzina z nami...“
ADRIA: „Toboggan“. „Co mój mąż robi w nocy“.
PROMIEŃ: Na pierwszych seansach „Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego“, na innych: „Melodje cygańskie“.

Katastrofa kolejowa w Anglji



W niedzielę w odległości 5 kilometrów od Londynu pociąg pospieszny z Newcastle wpadł na stojący na stacji Welwyn-Garden City pociąg osobowy. 14 osób zostało zabitych a 30 ciężko rannych. Zdjęcie powyższe przedstawia ogrom zniszczenia.

Boże Ciało w Krakowie.

Boże Ciało, obchodzi Kraków rok rocznie niezwykle uroczyście. W godzinach przedpołudniowych z Wawelskiej katedry podąża ku Rynkowi głównemu wspaniała procesja. Bierze w niej udział cały katolicki Kraków, duchowieństwo z Ks. Metropolitą na czele reprezentanci władz i nauki, inteligencja, mieszczaństwo i okoliczne włościaństwo. — W ub. czwartek spowodu niepewnej pogody (około godz. 9 rano padał deszcz), uroczysta procesja do Rynku odbyć się nie mogła. — O godzinie 8 rano **Ks. Metropolita** Sapieha odprawił w katedrze wawelskiej **Sumę**, po **której odbyła się procesja z Najśw. Sakramentem w murach katedry. Procesję prowadził Ks. Metropolita.** Zatrzymała się ona przy ołtarzu w kaplicy królowej Zofji, przy ołtarzu z Krucyfiksem Jadwigi, oraz przy ołtarzach w kaplicy Zygmuntowskiej i w kaplicy Potockich. Cztery Ewangelje przy poszczególnych ołtarzach odśpiewali **ks. prałat Kulig, ks. prałat Skorzyński, ks. kan. Dr. Domasik i ks. infułat Ślepicki.** W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz: **p. wicewoj. Walicki, prez. dr. Kaplicki, gen. Mond i inni.** Pieśni kościelne wykonał Chór Teologów seminarjum duch. i zakonów krakowskich pod kier. **ks. dyr. Wargowskego.**

Ponieważ w godzinach południowych ustaliła się pogoda, przeto po południu odbyły się uroczyste procesje z kościołów **Bożego Ciała i OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej. i OO. Reformatów.** Procesje te przeciągnęły ulicami dzielnic, w których znajdują się wymienione kościoły. W procesjach wzięły udział tłumy wiernych.

W kościele SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej odbyła się doroczna Procesja Bożego Ciała o godz. 4.30 popołudniu. Nieszpory celebrował X. Ślepicki, prałat kapituły katedralnej w asystencji duchowieństwa świeckiego i zakonnego OO. Franciszkanów. Przepięknie odnowioną świątynię wypełniły tłumy Wiernych, pomiędzy którymi przeważali członkowie Arcybractwa Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jezusa. Solowy kwartet chóru Wawelskiego pod kierunkiem p. Karola Ptasińskiego, wykonał w czasie procesji responsorja przy ołtarzach w nowym układzie 4-głosowym Tomasza Flaszy.

— · —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, świetna komedja Bus-Fekete'go „Trafika pani generałowej“, w opracowaniu scenicznem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego, z pp.: Ankwicz-Szyjkowską, Dywińska, Kostecką, Zalewską, Burnatowiczem, Wrońskim, Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. — W niedzielę na przedostatniem przedstawieniu popołudniowem, sztuka A. Waśkowskiego „Gwiazda Wawelu“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego.

„SEZAMIE OTWÓRZ SIĘ!“ — ANATOLA KRAKOWIECKIEGO. Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego pogodna krotochwila Anatola Krakowieckiego pt. „Sezamie otwórz się!“, której akcja rozgrywa się w środowisku krakowskiej młodzieży akademickiej. W rolach głównych wystąpią pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Zalewska, Kondrat, Pagowski, Wojtecki, Woźniak, Wyrwicz-Wichrowski i in. Próby pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz-Wichrowskiego na ukończeniu. Oprawa malarska dyr. K. Frycza. Muzyka A. Lenczowskiego.

Sport

Pływacy niemieccy na zawodach w Krakowie.

W ub. czwartek w pływalni w parku krakowskim odbyły się zawody pływackie, z udziałem zawodników z Gliwic, polskiego Śląska i Krakowa. Uzyskano szereg dobrych wyników. Naogół górowali zawodnicy śląscy i niemieccy. W biegu na 200 m. stylem dowolnym najlepszy zawodnik krakowski **Kot uległ Aramioschowi z Gliwic.** Czas zwycięzcy 2 min. 27.8. Bieg pań na 100 m. stylem klasycznym wygrała ślązaczka **Jarkuliszówna** (Giszowiec) 1 min. 45.5 sek. Pierwszą część zawodów zakończyły, żywo oklaskiwane przez widzów, skoki popisowe, w wykonaniu **Szczygłównej** (Cracovia), oraz **Ziejł i Maerza** ze Śląska. Organizacja zawodników sprawna. Widzów kilkaset.

Budapeszt zwyciężył Śląsk 4:2 (0:2).

W Świętochłowicach wobec 5.000 widzów rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Budapesztu i Śląska. Zwyciężył Budapeszt 4:2, mimo, że do przerwy prowadził Śląsk 2:0. Gra obu zespołów stała na bardzo niskim poziomie. Bramki dla Śląska zdobył Peterek.

Zjazd sekty Hodura.

W tych dniach odbył się w Warszawie „synod“ hodurowców pod przewodnictwem samego szefa sekty. **Nastroje były niebardzo radosne.** Na plenum „synodu“ nie podano żadnego sprawozdania ze stanu sekty w Polsce. Widocznie dane te nie są imponujące. Istotnie po kilkunastu latach działalości na „synod“ ów, 3-ci skolei, przybyło zaledwie **35 duchownych i 92 świeckich.** Dalej to pojęcie o liczbie placówek i ich rozwoju.

Różnych bolączek sekty ustawicznie dotykał Hodur, przemawiając wciąż na wszystkie tematy. Biadał spowodu nieobecności przedstawicieli władz. „Lekceważą nas“ — wołał. Wymyślał i wyklinał Farona, zdrajcę, który ślepo „naśladuje“ kler rzymski. Dłuższe przemówienie poświęcił Hodur sprawie nowego statutu sekty „kościoła narodowego“. Projekt ten dąży do ograniczenia wpływu świeckich na tok spraw kościelnych sekty. Lecz delegaci świeccy nie mogli zorjentować się w sytuacji, nie było komu poprostu inteligentnie zabrać głos.

W dyskusji duchowni sekty wystąpili w w imię oportunizmu z propozycją utrzymania szat kapłańskich rzymskich, ponieważ ułatwia to robotę w terenie. Zgromił ich za to Hodur, podkreślając, że trzeba mieć odwagę pójść przebojem, że nie wolno nikogo naśladować, jeśli chce się dojść samodzielności. Piorunował na manję odznaczeń i godności.

Całość zjazdu nie robiła dodatniego wrażenia. Czuć było nacisk indywidualności Hodura, przy bierności i martwocie ogółu. — (KAP).

Radjo.

ZBIERAJMY PIEŚNI LUDOWE. Polskie Radjo w trosce o zachowanie i utrwalenie bogactwa tkwiącego w naszej pieśni ludowej ogłasza w najbliższych dniach konkurs na zbieranie i notowanie melodyj ludowych, a więc piosenek, tańców, przygrywek, toastów, śpiewów obyczajowych (weselne, dożynkowe, żałobne itp.), hejnałów, pobudek, pieśni kościelnych, jak kantyczki, kolędy, śpiewy wielkanocne itp. Zebrane tą drogą materjały będą dopełnieniem istniejących już zbiorów, jak: Kolberg, ksiądz Skierkowski, Bystroń., Mierczyński i inni. Osoby pragnące wziąć udział w akcji zbierania melodyj ludowych powinny usłyszane melodje zanotować pismem nutowem z podaniem wszelkich choćby drobnych uchyleń melodji. Należy dokładnie zanotować **tekst piosenki i podpisać go pod nutami.** Tekst musi być zapisany **w gwarze ludowej** z podaniem w miarę możności wymowy, akcentu danego narzecza. Przy każdej pieśni należy podać **miejscowość, gdzie pieśń słyszano**, oraz podać wiek, płeć i zawód osoby, która te melodje grała lub śpiewała. Pożądany jest najdokładniejszy opis samej pieśni, jej geneza, sposób wykonania oraz okoliczności, w jakich dana melodja była wykonywana. Przyjęte będą tylko prace, zawierające oryginalne pieśni ludowe, nieogłoszone dotychczas nigdzie drukiem, lub w inny jakikolwiek sposób. Tytułem honorarjum za każdą przyjętą pieśń Polskie Radio wyznacza stawkę w wysokości zł. 20. Termin nadsyłania zbiorów upływa z dniem 15 września b. r.

Szczegółowe informacje o konkursie tym otrzymać można w każdej rozgłośni P. R.

AUDYCJA DLA POLAKÓW Z ZAGRANICY. Dla mieszkających na obczyźnie specjalnie miłe jest przypomnienie tradycyjnych zwyczajów ojczystych, niespotykanych na obcej ziemi obrzędów i pieśni. Audycja w dniu 22 bm. o godz. 21 przypomni naszym rodakom uroczystości Bożego Ciała w Polsce, a szczególnie na wsi z całą ich barwnością i kolorytem lokalnym.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 22-go czerwca 1935.

Kraków. (293,5 m). G. 6,34 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący, oraz Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Koncert z płyt; 14.30 Najnowsze nagrania na płytach; 15.15 Transmisja z Warszawy; 18.15 „Cała Polska śpiewa“. — Chór uczniów gimn. państw. w Mielcu; 18.30 Wśród czasopism literacko-artystycznych; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki dla dzieci i dorosłych z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Recytacje poezyj; 22.10 Transmisja z Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisje z Wilna i Warszawy.

Lwów. (377,4 m). Godz. 18.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Recital fortepianowy.

Warszawa. (1339,3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny i Pogadanka sportowo-turystyczna; g. 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne: 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Zespół salonowy; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Płyty; 14.30 Najnowsze nagrania na płytach; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz bandel morski; 15.30; Teatr Wyobraźni; 16 Skrzynka techniczna; 16.15; Orkiestra P. R.; 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Koncert z Krakowa; 18.30 Przegląd wydawnictw; g. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45; Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Recital śpiewaczy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Pogadanka rolnicza; 20.10 Wieczór nokturnów i romansów; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 Koncert symfoniczny; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Audycja muzyczno-słowna z Wilna; 22.30 Orkiestra P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.05 Pieśni; 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 20 O porażeniach elektrycznych, pogadanka.

Wybory w pierwszą niedzielę września.

Warszawa, 20. 6. (Telef.). W sferach zbliżonych do Min. Spr. Wewn. krążą wersje, że wybory sejmowe odbędą się **w pierwszą niedzielę września.**

Odstępne nie może być przedmiotem skargi

Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach lokatorskich.

W Izbie I cywilnej Sądu Najwyższego zapadły dwa zasadnicze orzeczenia w sprawach lokatorskich. Sąd Najwyższy orzekł, że **wszelkie pozwy, zawierające żądania na tle odstępnego za lokale ulegają odrzuceniu.** Stąd też żądanie współwłaściciela domu podziału sumy, uzyskanej tytułem odstępnego za wynajęty lokal, powinno być oddalone (C. I. 1229/34). — Ciekawe orzeczenie co do możliwości eksmisji z własnego domu zapadło na tle sporu współwłaściciela nieruchomości z sekwestratorem sądowym: Sąd Najwyższy uznał, że **współwłaściciel nieruchomości, zajmujący lokal na podstawie umowy, zawartej z sekwestratorem może być wyeksmitowany z własnego domu** w wypadku, gdy umowy tej nie dotrzymuje. (C. I. 1087/38).

Nieprzyjemna pozycja Litwy.

Warszawa, 20. 6. (Telef.). Na trwającym od dwu dni kongresie międzynarodowej unji radjofonicznej zwraca uwagę **nieobecność delegata Litwy,** która jest oficjalnym członkiem unji. Widocznie **Litwa chciała uniknąć dyskusji** na temat głośnego skandalu radjowego, który wynikł wskutek znanej audycji radja kowieńskiego po zgonie ś. p. marsz. Piłsudskiego.

Ukraińskie muzea.

W ostatnich latach, przy zwróceniu baczniejszej uwagi na rozwój życia naukowego i kulturalnego wśród Ukraińców, zabrano się też i do tworzenia ukraińskich muzeów. Powstało ich już cały szereg i tak — we Lwowie: Narodowe, Naukowego Tow. im. Szewczenki i Teologiczne; na prowincji: kołomyjskie, sanockie, samborskie, stryjskie, przemyskie, jaworowskie, tarnopolskie, trembowelskie i rohatyńskie. W najbliższym czasie projektuje się założenie muzeów prowincjonalnych w Stanisławowie, Brzeżanach i w Zbarażu, oraz **ogólnego muzeum przyrodniczego** w którejś z miejscowości karpackich.

Co do ilości eksponatów najpoważniejsze miejsce zajmują muzea przedwojenne: **Narodowe** i Naukowego Tow. im. Szewczenki; w innych liczba eksponatów wynosi od **tysiąca do** pięciu tysięcy. Składają się na nie **obrazy** (ikony), druki, rękopisy, zbiory historyczne i etnograficzne, okazy przyrodnicze i pamiątki wojenne. Brakuje prawie wszystkim tym muzeom **należytego pomieszczenia, rozkwalifikowania zbiorów i fachowej opieki.**

By złu zaradzić stworzono **związek ukr. muzeów**, którego celem jest: 1) opracować plan działania, 2) wzajemnie się informować i wspomagać, 3) nawiązać kontakt ze Związkiem muzeów w Polsce, 4) wydawać biuletyn muzealny.

Fr. B.

LUDWIK WOHL. 28

LAWA.

Powieść współczesna.

— Zdaje się, że nie, *signorina*. Zwłaszcza potem, gdy za poradą tak zwanego przyjaciela, uciekłem z kraju.

— Jednak teraz powinien pan raczej cieszyć się niż smucić — powiedziała twardo: Początkowo otrzymał pan wiadomość, że San Rocco jest zupełnie zniszczone. Tymczasem okazało się, że wasza willa ocalała i że jest wielka nadzieja na uratowanie pańskiej rodziny... A teraz niech pan idzie do Robowicza, jest w restauracji. Przyjdę tam później.

Skierowała się do obozu sanitarnego.

Długo stał jak wrośnięty, w ziemię i patrzał wślad za nią.

Czy ją zraził czemś?

Może nie okazał dość wdzięczności?...

Samo przypuszczenie w danej chwili odczuł boleśniej, niż wszystko inne.

Powiedział jej o sobie prawie wszystko. Co mogła pomyśleć o nim?... Co?...

W rzeczywistości umysł doktora Natalji Obramowskiej zaprzątała całkiem inna sprawa.

Udała się do baraku, nad którym powiewała flaga Czerwonego Krzyża.

Tu mieszkał lekarz — generał z całym swoim sztabem.

Panna Obramowska szła spokojnym, miarowym, prawie męskim krokiem.

Przy drzwiach wejściowych posterunek zagrodził drogę.

Zauważyła opodal podoficera sanitarnego, lecz ten nie rozumiał po francusku.

Drugi przeszedł tak prędko, że nie zdążyła go zaczepić.

Dopiero z trzecim jako tako dogadała się i choć z trudem jednak wytłumaczyła, o co chodzi.

Prosiła o materjał opatrunkowy: bandaże, niektóre leki, przedewszystkiem na sparzenie, i środki uśmierzające ból.

Pięćdziesiąt lirów?

Podoficer uśmiechnął się i ukłonił szarmancko: od *signory* nic może przyjąć pieniędzy, o nie, o tem niema co mówić!

Właściwie bez pozwolenia przełożonego nie wolno mu wydać jednego bandaża z zapasów wojskowych, ale przecież signorina nie żądałaby tego, gdyby nie potrzebowała; z drugiej strony w miarę możności należy usłużyć pani.

Przeprosił, znikł w baraku, po paru minutach zjawił się z pakunkiem i wręczył go pannie Obranowskiej, która serdecznie uścisnęła mu rękę.

Poszła do kancelarji.

Przy drzwiach ciągle jeszcze stał ich bagaż — trzy walizki: Malatesty, Robowicza i jej własna.

Otworzyła ją i wyjęła kasetkę chirurgiczną, którą od czasu nabycia brała ze sobą w każdą podróż.

Teraz — zamiast się udać do kantyny, gdzie paląc jednego papierosa po drugim siedział Rabowicz i zamyślony, milczący Malatesta — poszła na prowizoryczne lotnisko wojskowe.

Stały tam cztery aparaty, przy nich uwijali się mechanicy. Był też i młodziutki oficer-pilot.

Jeśli podoficer sanitarny znalazł się szarmancko, to porucznik Enrico Brenta okazał się uosobieniem uprzejmości. Przytem doskonale mówił po francusku.

Signora chciałaby się przelecieć nad terenem, zalanym lawą?

Owszem, ale do tego jest potrzebne zezwolenie dowódcy eskadry. Major jest bardzo miły człowiek i prawdopodobnie nie odmówi prośbie kobiety. A *signorina* z redakcji jakiegoś pismo?

W takim razie pozwolenie dowódcy jest konieczne. Ale on je da, na pewno da. Chwileczkę, *signorina*!...

Nie czekając na odpowiedź, pobiegł do małego namiotu dowództwa.

Wkrótce wrócił rozpromieniony:

— Możemy lecieć, *signorina*!

— Bardzo panu dziękuję, *signor tenente*.

— To jest dla mnie wielka przyjemność, *signorina*! Proszę bardzo do naszego namiotu młodszych oficerów eskadry. Teraz tam niema nikogo. *Signorina* będzie mogła przebrać się i zostawić to — wskazał na pakunek z materjałem opatrunkowym.

Po paru minutach już miała na sobie hełm z okularami i kombinezon lotniczy, którego obszerne kieszenie wypełniła zawartością pakunku.

Gdy wyszła, porucznik Brenta był też gotów.

— Co to jest, *signorina*?

— Aparat fotograficzny, *signor tenente*.

— Aha!... No, tak.

Te panie z prasy są niezwykle energiczne i przewidujące.

— Proszę siadać, *signorina*.

— A spadochron?

— Niepotrzebny. Zresztą, jeśli signorina chce się czuć pewniej.

Przymocował aparat tego samego typu, na którym panna Obranowska wyspecjalizowała się w skokach i który znała nawylot.

— Panie poruczniku, szczególnie interesuje mnie San Roco. Podobno tam się znajduje willa, na której dachu jest jakiś napis. Bardzo chętnie sfotografowałabym to.

— Widziałem ten dom, *signorina*.

Po raz pierwszy wsiadała do samolotu wojskowego, do jasnoszarej, wysmukłej i bardzo zwrotnej maszyny.

Jej miejsce było na przodzie, miejsce pilota za nią.

Porucznik Enrico Brenta uchodził za bardzo miłego i wesołego chłopca. Myślał sobie, że polata z półgodziny, a potem zaprosi na kolację tę czarującą korespondentkę.

Niech pęknie z zazdrości gruby Geromino, który ciągle się przechwala powodzeniem u kobiet.

Po krótkim rozbiegu samolot odrywa się od ziemi i nieomal prostopadle nabiera wysokości.

To jest zupełnie inny lot niż na RWD.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rzeczy ciekawe.

Liczenie bakteryj.

Jedną z niezwykle ciekawych prac, jakie **często musi wykonać** bakterjolog — lekarz, **względnie zajmujący** się tym tematem przy**rodnik**, jest liczenie bakteryj. Zadanie napozór łatwe, pomyśli niejeden. Wystarczy wziąć mikroskop i liczyć przez jego szkła. Tak się w rzeczywistości dzieje przy liczeniu np. prątków gruźliczych w plwocinie chorego na to cierpienie. Tego sposobu używają lekarze zazwyczaj, gdy przychodzi im obliczyć ilość bakteryj nie przekraczającą kilku, kilkudziesięciu, a najwyżej kilkuset „sztuk". Inne sposoby stosują jeśli liczyć przyjdzie kilka, kilkadziesiąt, względnie kilkaset tysięcy mikrobów. Dzieje się to przy sporządzaniu różnego rodzaju **szczepionek bakteryjnych**, które zazwyczaj składają się ze ściśle określonej liczby odpowiednio osłabionych, względnie zabitych drobnoustrojów.

Z używanych przez bakterjologów sposobów wymienić należy **metodę wagową**. Probówkę z hodowlą bakteryj waży się na precyzyjnej wadze, następnie zbiera się uszkiem platynowem nieco bakteryj i znowu waży. Probówka jest oczywiście lżejsza o tę właśnie zabraną ilość bakteryj, którą nietrudno obliczyć z różnicy ciężarów probówki przed i po pobraniu bakteryj. Postępuje się również odwrotnie. To znaczy waży się próżną probówkę, dodaje się do niej nieco bakteryj i znowu waży. Z wagi nietrudno wywnioskować ile w probówce znajduje się drobnoustrojów. Wiadomo bowiem, że na **jeden miligram składa się 300 do 400 tysięcy bakteryj.**

Innym bardzo często używanym sposobem obliczania bardzo wielkich ilości bakteryj jest tak zwana metoda nefelometryczna. Opiera się ona na tem, że gdy pewną ilość bakteryj rozmieszamy w określonej ilości płynu, wówczas **płyn wykaże zmętnienie.** Zmętnienie to będzie tem większe, im więcej bakteryj wzięto do rozmieszania. Probówkę z rozmięszanemi bakterjami porównuje lekarz z szeregiem wzorców, sporządzonych fabrycznie, wypełnionych mętnym płynem o rożnem nasileniu, naśladującem do złudzenia zmętnienie spowodowane przez rozpuszczone bakterje. Na każdym wzorcu jest podana przybliżona ilość bakteryj, jakich trzeba użyć, by wywołać w probówce zmętnienie odpowiadające zmętnieniu wzorca.

Wymienione sposoby obliczania ilości bakteryj są używane najczęściej przy sporządzaniu szczepionek bakteryjnych, w których ilość mikrobów waha się w granicach od 200 tysięcy wzwyż.

ak.

Wielkie ćwiczenia napowietrznej floty angielskiej.



odbyły się ostatnio w miejscowości Henlow, przyczem interesującym punktem programu były skoki ze spadochronem, wykonane przez uczniów szkoły lotniczej.

OWAD SZYBSZY OD SAMOLOTÓW

Największa szybkość, jaką są w stanie uzyskać samoloty, wynosi 700 klm. na godzinę. Istnieje natomiast **owad, podobny do pszczoły, zwany lephenymyca,** który osiąga szybkość **1300 klm. na godzinę.** Lot jego zatem dookoła ziemi trwałby około 30 godzin. Mimo dużych prac uczonych amerykańskich, a w szczególności prof. Townsena, zbadano tylko kilka okazów, ponieważ złapanie tak szybko lecącego owadu jest prawie wykluczone.

PAPUGA GINIE ŚMIERCIĄ ZA ZDRADĘ STANU.

W Atenach zdarzył się niecodzienny wypadek. W jednej z restauracyj, już po stłumieniu rewolucji, wywołanej przez Venizelosa, odezwały się nagle okrzyki: **„Niech żyje Venizelos! Śmierć jego przeciwnikom politycznym!"** Zebrani strwożyli się poważnie, właściciel struchlał. Wkrótce jednak sytuacja wyjaśniła się. Okazało się bowiem, że **okrzyki wydawała papuga.** Była ona trzymana w klatce w tym pokoju, gdzie często odbywały się narady spiskowców Venizelosa i przyswoiła sobie okrzyki, wznoszone przez nich. Po upadku rewolucji właściciel lokalu zrezygnował ze spisków, lecz okrzyki papugi były groźne dla niego. Bez sądu więc, sam skazał ptaka na śmierć, który to wyrok został natychmiast w kuchni restauracyjnej wykonany.

WSZYSTKIE POWIEŚCI JEDNEM PIÓREM

Znany, 85-letni pisarz angielski, **Hocbing,** który napisał przeszło 100 powieści, napisał wszystkie swoje manuskrypty jednem piórem, którego używał przeszło 50 lat.

PIRAMIDY „ŚWIĘTOŚCIĄ" NARODOWĄ.

Rząd egipski obraduje nad planem ogłoszenia piramid „świętością" narodową. **Wspinanie na nie ma być zakazane.** Podpisy zwiedzających mają być usunięte, a równocześnie ściany piramid mają być powleczone trwałą, czystą powierzchnią.

RAJ NARCIARZY NA BIEGUNIE POŁUDNIOWYM.

W związku z pomyślnemi wynikami wypraw naukowych do bieguna południowego z ostatnich lat, oraz w związku z coraz bardziej rozwijającemi się wszelkiego rodzaju sportami zimowemi, powstał osobliwy projekt urządzenia stacyj sportów zimowych na biegunie południowym. Gdy u nas panuje zima, powiewają tam już pierwsze podmuchy wiosny arktycznej, stwarzające idealne warunki dla nart, ślizgawek i t. p. Powyższy projekt powstał w głowie znanego badacza okolic polarnych, **sir Douglasa Mawsona,** starego towarzysza wypraw polarnych Schackeltona z roku 1907. Oto sir Douglas Mawson zaproponował towarzystwom okrętowym, które i tak puszczają swoje okręty na wody podbiegunowe, aby zabierały ze sobą sportowców zimowych i odstawiały ich do właściwych, nadających się na sporty zimowe miejsc. Projektem tym zainteresowały się nietylko poszczególne towarzystwa okrętowe i świat sportowców, ale i różni przedsiębiorcy budowlani, którzy zamierzają budować w okolicach antarktycznych domki dla narciarzy.

SŁOŃCE W CIEMNYCH MIESZKANIACH.

Mieszkania słoneczne mają zalety, których nie potrzeba przypominać. Zato mieszkania o oknach północnych, do których światło słoneczne nigdy nie zagląda, bierze tylko ten, kto musi. A jednak tak łatwą jest rzeczą zrobić nawet z mieszkania, którego okna zwracają się na północ, mieszkanie słoneczne. **Francuski inżynier Jacques Arthius** postanowił metodą dzieci szkolnych rozświetlać mroki północnych mieszkań. Skonstruował on w tym celu aparat, składający się ze zwierciadła i przyrządu, który w automatyczny sposób zmusza taflę zwierciadła do obracania się za słońcem. Przyrząd ten skonstruowany jest niezmiernie dowcipnie. Za jego pośrednictwem samo słońce skierowuje taflę zwierciadła stale w swoją stronę. Promienie świetlne odbite od zwierciadła padają przez cały czas trwania dnia do mrocznych okien mieszkania niesłonecznego. Dostawszy się raz do pokoju, mogą za pomocą zwierciadeł lub pryzmatów zostać skierowane w stronę dowolnego zakątka pokoju. Najchętniej oświetla się niemi sufit, który łagodny blask rozsiewa następnie po całym pokoju. Aparat inż. Arthuisa znalazł rozległe zastosowanie w Paryżu. — Używa go się przedewszystkiem **dla rozjaśnienia sal szkolnych,** których okna nie są zwrócone w tę stronę, w której w godzinach lekcji stoi słońce. Służy on dalej do **oświetlania lokali sklepowych, restauracyj, biur i t. p.** Jedno zwierciadło Arthuisa rzuca do pokoju **snop światła o sile 1000 świec,** które umiejętnie wyzyskane zastępują światło dziesięciu bardzo silnych żarówek elektrycznych.

700.000 DOLARÓW ZA NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ DZIECI.

W Toronto w Kanadzie, spisał jeden z miljonerów testament, który zobowiązywał wykonawców, że **w roku 1936** wypłacą kwotę 700.000 dolarów jednej z mieszkanek Kanady, która się wykaże największą ilością dzieci. Do tej pory wchodzą w rachubę dwie niewiasty, z których jedna, 37-letnia, posiada 27 dzieci, w tem 3 pary bliźniaków, a druga, 40-letnia, posiadająca 26 dzieci.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.